Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XII | Tarnów, piątek 28 lipca 1939 r. | Nr. 28

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P.K.O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Dr S. Goldberg

Na fali tygodnia

Student - morderca

W Warszawie dokonał rabunkowego morderstwa na osobie śp. Kepkowej (nie Żydówce) osobnik, który następnie popełnił samobójstwo. Poprzednio ten sam osobnik dokonał w celach rabunkowych napadu na kasjerkę kolektury w Warszawie. Okazało się, że owym rabusiem i mordercą był student Czercha, który był początkowo członkiem Stronnictwa Narodowego skąd następnie przeszedł do O. N. R., a wreszcie do „Falangi". — Nie był on szarym członkiem powyższych grup antysemickich, ale wybitnym ich działaczem.

A teraz dziwują się ludzie, jak to jest możliwe, by student - akademik tak nisko upadł, by student-akademik dla zdobycia mamony mordował niewinnych ludzi, by student-akademik stał się niebezpiecznym dla ładu i porządku społecznego.

Jeżeli się jednak uwzględni, że ten sam osobnik w wykonaniu programu ugrupowań politycznnych napadał na Żydów na ulicy, że poprzednio katował swych kolegów żydowskich na uniwersytecie, że był szefem pikieciarzy — potrafimy wszystko zrozumieć i wytłumaczyć.

„Od Żydów się zaczyna, a niewiedzieć na czym się kończy" — powiedział trafnie nasz premier gen. Sławoj-Składkowski.

Jeżeli w pewnych ugrupowaniach młodzieżowych szerzy się nienawiść wobec swych współobywateli Żydów — jeżeli społeczeństwo nie dość silnie reaguje przeciwko bandyckim napadom na Żydów, które mają miejsce na wszechnicach, jeżeli pokaleczenie Żyda, a nawet odebranie mu życia uchodzi za czyn patriotyczny, jeżeli ludzie młodzi wychowują się w ogóle w atmosferze zwierzęcej nienawiści w stosunku do swych bliźnich, to nie należy się dziwić, że tacy osobnicy stają się następnie niebezpieczni dla ładu i porządku społecznego, że później kaleczą i mordują bliźnich bez względu na to, czy ofiary ich są Żydami lub też nieżydami. Antysemityzm budzi najgorsze instynkty ludzkie, pogardza etyką i humanitaryzmem i dlatego nic dziwnego, że młodzież wychowana w duchu antysemickim staje się niebezpieczną dla ładu i porządku społecznego, będącego podstawą każdego państwa.

„Zdepejsowanie" Żydów

Znany demokrata adwokat Szumański, obrońca żydów przytyckich ogłosił w prasie artykuł o kwestii żydowskiej, w którym między innymi radzi Żydom, aby zwalczali wstecznictwo panujące w ulicy żydowskiej, aby porzucili odrębny strój oraz pejsy i brody i w ten sposób upodobnili się do otoczenia co ma wedle jego zdania przyczynić się do zbliżenia Żydów do społeczeństwa polskiego.

Prasa antysemicka rzuciła się z zapałem i pasją w wir polemiki, krzycząc w niebogłosy, że Żydzi bronią rodzimego wstecznictwa i nie życzą sobie zdepejsowania.

My z pewnością nie mamy nic przeciwko „zdepejsowaniu" Żydów, bo uważamy, iż żydostwo nie opiera się na pejsach i brodach ani nie objawia się w tradycyjnym ubiorze ortodoksów.

Z drugiej strony jednak zapoznają istotę sprawy ci ludzie dobrej woli, którzy sądzą, że „zdepejsowanie" Żydów załatwi kwestię żydowską, względnie osłabi agitację antysemicką.

Żydzi niemieccy nie nosili pejsów ani bród, nie tworzyli ghetta, odznaczali się czystością i schludnością nie mniejszą aniżeli Niemcy — a mimo to nigdzie niema takiego nasilenia antysemityzmu jak w Niemczech. U nas akademicy nie noszą pejsów — a mimo to ostrze antysemityzmu jest przeciw nim skierowane, przyczym nie oszczędza się nawet kobiet, które chyba pejsów nie noszą.

Należy Żydom umożliwić normalny byt, należy wykonywać zagwarantowane im konstytucją prawa, należy im zezwolić na wykonywanie produktywnych zawodów, należy w nich uznać pełno-prawnych współobywateli, a ghetto zniknie. Żydzi bez żadnego przymusu przeprowadzą „zdepejsowanie" — porzucą brody i tradycyjny ubiór a biedota żydowska będzie mogła o wiele więcej niż dziś przykładać wagi do estetycznego wyglądu i do zasad higieny.

Brud panujący w małych miasteczkach — stosunki niehygieniczne wśród których żyją Żydzi nie są związane z istotą ortodoksów ale wynikają z nędzy wśród jakiej toczą walkę o byt małomiasteczkowi Żydzi. Znamy wielu ortodoksów, którzy noszą tradycyjne stroje, pejsy i brody a mimo to odznaczają się oni nienaganną czystością o ile ich stosunki materialne są dobre. Kto życzy Żydom dobrze, musi propagować ich równouprawnienie a żadnej nie ulega kwestii, że Żydzi porzucą ghetto i zbliżą się pod względem kulturalnym, hygieny i estetyki do społeczeństwa wśród którego żyją.

O taktyce Żydów w Radach miejskich

Prasa polska w licznych artykułach omawia stanowisko Żydów w Radach miejskich i zależnie od swego programu politycznego gani lub chwali stanowisko P. P. S. — zaś w każdym wypadku atakuje reprezentantów żydowskich.

Jeżeli radni żydowscy w Warszawie głosują przeciwko budżetowi względnie nie biorą w głosowaniu udziału, nie podoba się to prasie ozonowo-endeckiej. Jeśli zaś w Krakowie lub gdziekolwiekbądź głosują razem z P. P. S. za budżetem — nie podoba się jej to również.

Jest rzeczą wprost niezrozumiałą jak ludzie o zdrowych zmysłach mogą żądać od Żydów, aby popierali w Radach miejskich te zarządy miejskie, które w większości składają się z różnego rodzaju żydożerców i które prowadzą przeciwko Żydom walekonomiczną i kulturalną, które wszelkimi środkami dążą do wyobcowania Żydów z placówek ekonomicznych i kulturalnych.

Żydzi nie mają innego wyboru i muszą popierać PPS już choćby z tego powodu, że PPS ogłasza we wszystkich swych deklaracjach a również w programie partyjnym równouprawnienie obywatelskie Żydów.

Między Żydami nie może być żadnego wyjątku i bez względu na to, czy dotyczący radny żydowski

należy do grupy syjonistycznej, agudowskiej lub też jakiejkolwiek innej, musi on z natury rzeczy popierać w radach miejskich tych, którzy głoszą równouprawnienie Żydów.

Niestety mieszczańska demokracja polska jest jeszcze zbyt słabą i nie posiada ona prawie żadnych przedstawicieli, wskutek czego należy zrozumieć, że Żydzi nie mają żadnego wyboru i że w tych miastach w których PPS ma większość, nie mogą oni głosować przeciwko budżetowi a tym samym zwalczać to stronnictwo, które na swym sztandarze wypisało równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości. W przygotowującej się walce między Anglią a Niemcami Żydzi muszą stanąć po stronie Anglii, choć mają z nią różne porachunki na tle ostatnio wydanej „Białej Księgi palestyńskiej". Tak samo musimy tu poprzeć PPS, choć nie wszystkie akcje tej partii nam odpowiadają.

Ze spraw miejskich

— Zarząd miejski powierzył budowę przepustu surowego obok śluzy wodnej w Chyszowie Jerzemu Olszewskiemu, zaś wykonanie betonowych rynien drenarskich do rowu chyszowskiego powierzono W. Bronikowskiej.

— Zarząd miejski zwrócił się do Romana ks. Sanguszki o wydzierżawienie gruntów, na których stoją baraki na Hucie.

— Zarząd miejski uchwalił przystąpić do budowy schronu opl. w budynku elektrowni.

Budżet gminy na rok 1939-40

Na posiedzeniu odbytym we wtorek 25 bm. zarząd miejski uchwalił preliminarz budżetowy na rok 1939/40. Obecnie ten preliminarz budżetowy jest rozpatrywany przez komisję skarbowo-budżetową, która odbywa swe narady w przyspieszonym tempie. Po ukończeniu prac komisji skarbowo-budżetowej — preliminarz budżetowy przejdzie na Radę miejską.

O chodniki na ul. Krakowskiej i w Rynku

We środę 26-go i we czwartek 27 bm. prezydent p. dr Brodziński odbył konferencje z właścicielami realności przy ul. Krakowskiej i w Rynku w sprawie ułożenia względnie odnowienia chodników na powyższych ulicach.

Jednodniowy strejk

58 robotników zatrudnionych przy budowie drogi Tarnów—Pilzno ogłosiło strejk, żądając podwyżki płacy dziennej z 2 zł na 3 zł. Na skutek interwencji inspektora pracy, robotnicy po jednodniowym strejku przystąpili do pracy.

W sprawie zbiórek na cele partyjne

Egzekutywa Organizacji Syonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska przypominaj treść swego cyrkularza L. p. 5/39 z dnia 10 maja 1939, w którym bezwzględnie zabrania przeprowadzania jakichkolwiek akcyj finansowych na terenie naszej dzielnicy poza akcjami na rzecz naszych centralnych funduszów palestyńskich: K. K. L., Keren Hajesod i Ezry Chalucowej, oraz akcjami poleconymi i nakazanymi przez Egzekutywę Organizacji Syjonistycznej.

Egzekutywa zabrania Komitetom Lokalnym przeprowadzania jakichkolwiek akcyj bez jej zgody i wiedzy i wzywa Komitety Lokalne i towarzyszy partyjnych, by o każdym naruszeniu tego zakazu informowały Egzekutywę Organizacji Syjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska, a pozatym by akcji takiej przeciwdziałały i ją uniemożliwiły.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

Wyjazd na kolonię

We środę, 26 b. m. wyjechało z Tarnowa 75 dzieci (drugi turnus) na kolonię letnią urządzoną w Ciężkowicach przez Ochronkę Żydowską w Tarnowie.

Rachela Goldberg

Wszystko to już było...

Niemcy współczesne. Dwa słowa, które stały się symbolem zła, barbarzyństwa i okrucieństwa, słowa, które oznaczają piekło nienawiści, otchłań przepastną pierwotnych, dzikich instynktów. Szał nacjonalistyczny żądający coraz więcej zdobyczy i żywiołowy antysemityzm — oto prądy nurtujące naród niemiecki, oto uczucia, które doszły do głosu i stały się dominującymi.

Usuwanie Żydów z placówek pracy, — ustawy norymberskie, auto dafé książek żydowskich uczonych i pisarzy, ściąganie kontrybucji, wygnania, burzenie świątyń, masowe aresztowania, straszne prześladowania moralne, „okręty widma", pogromy... oto obraz męczeństwa Żydów niemieckich, strasznej martyrologii będącej zjawiskiem niezrozumiałym wprost na tle dziejów współczesnych, kultury współczesnej szczycącej się wielkim rozwojem, epokowymi zdobyczami. Obraz to widmowy, czerwony od krwi żydowskich męczenników, — wyblakły od łez, które strumieniami płyną, łez gorzkich, sierocych...

A przytym to wszystko jakoś dziwnie znajome się wydaje, — czyż słyszeliśmy coś podobnego w dzieciństwie, czy są to wspomnienia baśni strasznych, zgrozę wzbudzających, czy też?.., ach tak!... to wszystko już kiedyś było...

Wystarczy otworzyć księgę dziejów narodu żydowskiego, przerzucić jej karty, a oto pojawią się przed nami blade twarze męczenników, tych którzy za swą wiarę ginęli i tych, którzy opuszczać musieli swe rodzinne strony, w tułaczce po lądach i morzach pędząc resztę żywota. Usłyszymy okrzyki rozpaczy pełne i bólu, — dzikie Hep! Hep! i płacz żałosny dzieci i kobiet...

Znajdujemy się w Hiszpanii. Jest wiek XV. Na tronie królewskim zasiadają Ferdynand i Izabella, — w kraju urzęduje krwawy trybunał, którego sędzią najwyższym jest osławiony z bezwzględnego fanatyzmu Tomasz de Torquemada. Serce jego nie przystępne jest dla litości, usta jego zioną tylko śmiercią i zniszczeniem. Hiszpania napełnia się stęchlizną więzienną, wonią trupów i dymem palonych Żydów — piękny kraj rozbrzmiewa okrzykiem boleści. Myśl o wygnaniu rzucona kiedyś przez Torquemadę, znajduje teraz coraz więcej zwolenników. Ci, którzy kiedyś w odpowiedzi wzruszali ramionami, przyjmują ją teraz z wielkim entuzjazmem. I oto w czarodziejskiej bajkowej Alhambrze powstaje edykt nakazujący wszystkim Żydom hiszpańskim pod karą śmierci wywędrować z Hiszpanii w ciągu czterech miesięcy. Wolno im zabrać dobytek, jednak za wyjątkiem złota i monety, oraz towarów podlegających zakazowi wywozu.

Żydzi mają opuścić kraj z którym się zroślí wszystkimi fibrami serca, w którym znajdują się groby ich przodków od piętnastu przynajmniej wieków i do którego świetności, bogactwa i oświaty się przyczynili. Czeka ich tułaczka, rozpaczliwa przyszłość na obczyźnie — jako nędzarze muszą opuścić kraj, w którym pozostawili bogate dobra i skarby. Dnia 9 Ab — który to dzień jest związany z najtragiczniejszymi przeżyciami narodu, roku 1492 około 300,000 Żydów opuszcza kraj. Niektórzy chronią się w krajach pobliskich, inni udają się do Włoch, Afryki lub Turcji, — liczne okręty zawijają do portów hiszpańskich, aby przyjąć wychodźców na pokład.

Życzliwe przyjęcie znajdują nieszczęśliwi w Neapolu— jednak i tu ich nieszczęście nie opuszcza. Wskutek przepełnienia panującego na okrętach wybucha straszna zaraza, która dziesiątkuje ich szeregi. Kogo oszczędzają zaraza i głód, ginie z rąk potworów wyzutych z uczuć ludzkich. Szerzy się bowiem pogłoska, iż Żydzi przed wyjściem z Hiszpanii połykali złoto i srebro, którego nie wolno im było otwarcie zabrać. To też padają ofiarą zbrodniarzy, którzy rozpruwają im brzuchy, aby w trzewiach ich szukać złotych monet.

Chwilowy azyl znajdują w Portugalii lecz i tu zwraca się ku nim nienawiść tłumu. Wybucha zaraza pochłaniajaca tysiące ofiar a ludność Portugalii widzi w Żydach sprawców tej klęski.

Wkrótce muszą ten kraj opuścić, dostarcza się im okrętów.

Właściciele okrętów powodowani bestjalstwem i żądzą zysku, wypłynąwszy na pełne morze nie troszczą się o los wygnańców i dopuszczają się na nich czynów okrutnych.

Działo się to w wieku XV w średniowieczu...

Nielegalne męczarnie...

Na statku włoskim „Preslo", wiozącym 650 „nielegalnych" emigrantów żydowskich — wybuchła dżuma. W Beyrucie zezwolono łaskawie na umieszczenie nieszczęsnych wędrowców w kwarantannie. Na statku „Osiris" zabrakło żywności. Ale od brzegów Trypolisu odpędzono ten okręt, na którego pokładzie znajduje się 600 uchodźców z Niemiec. Statek „Thesalia" uwijał się koło Beyruthu, ale go „spostrzeżono". Podejrzany o chęć wysadzenia na brzeg uchodźców — „udał się w dalszą drogę". W jaką drogę? Może już bez wody, bez żywności? Ile tygodni nie myli się już pasażerowie tych statków o pięknie brzmiących nazwach? Ilu jest tam chorych i głodnych? O tym wie tylko Morze Śródziemne. Włosi mówią: „mare nostrum" — nasze morze. Teraz nie Włosi, lecz Żydzi mają prawo to powiedzieć o Morzu Śródziemnym. „Mare nostrum" męczarni żydowskich, przemierzane we wszystkich kierunkach przez statki, kutry, stare transportowce, płynące od portu do portu, od brzegu do brzegu, odpędzane, ścigane, tropione, oświetlane reflektorami torpedowców, pilnowane przez hydroplany. To nowa forma prześladowań, nowa forma pogromu, zimnego, jak woda — to cała morska heca antyżydowska, prowadzona po to, aby bezdomnym nie pozwolić wylądować, aby Żydów nie wpuścić do Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Oto już są „Thesalie" i „Ozyrysy" poza granicami „wód terytorialnych" — oto już są ci Żydzi — w przestrzeni politycznie „niczyjej" — między wodą a niebem, oto krążą po morzu głodni, spragnieni, chorzy, wycieńczeni, chodzi tylko o to, aby ich upilnować, aby się nie przemknęli za linię łamaczy fal. Golus morski, jakiego nie znają dzieje martyrologii narodu żydowskiego. I brzegi głuche na wołania, na sygnały SOS, bezlitosne brzegi.

* * *

Ale ta Odyseja będzie trwała, p. Mac Donald nie powstrzyma mas żydowskich, zdążających do Palestyny. Po cofnięciu „shedulu" cała imigracja będzie już „nielegalna".

Zakwestionowaliśmy jej nielegalność. To nie wszystko. Ogół żydowski musi pomyśleć o tym, aby złagodzić przynajmniej męczarnie tych, którzy dosłownie dobijają się do brzegów Palestyny. Należy zorganizować na wielką skalę pomoc dla tej floty bezdomnych, płynącej do Palestyny.

Nie jest to sprawa poszczególnych grup. Lostych, którzy, nie bacząc na trudności i męki, zdobywają wejście do Erec — dla wszystkich Żydów — nie może być obojętny dla Narodu Żydowskiego. Trzeba poważnie pomyśleć o racjonalnej organizacji tych wypraw pokojowych do Palestyny, o stosownym zaopatrzeniu i odpowiednich statkach dla tych, którzy pozwolenie na wjazd do Palestyny biorą teraz od swego Narodu. Oto właściwy sposób walki z Białą Księgą.

Pierrot

Naszemu Szefowi p. Emilowi Gansowi z powodu zgonu **Jego bł. p. MATKI** wyraża szczere współczucie

Personal firmy GANS i HOCHBERGER

Szczere i głębokie współczucie wyrażamy WP. Emilowi Gansowi z powodu zgonu błp. MATKI

Jakub Reinhold i Aronowie Reinholdowie

Międzyśrodowiskowe akademickie kolonie letnie H. A. Z.

JAREMCZE — Opłata za pobyt 4-tyg. 110 zł.
KROŚCIENKO n/D. — Opłata za pobyt 4-tyg. 109 zł 50 gr.
ZAKOPANE — Opł. za pobyt 4 tyg. 109 zł 50 gr.

Wikt pierwszorzędny, 5-razowy. Wille komfortowe, pokoje 2, 3 osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. **Zniżki kolejowe** 50% indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach.

Zgłoszenia i informacje: Sekretariat H. A. Z. Kraków, Org. Syjonistyczna Wielopole 9 — telefon 108-84 w godz. 1—2 i 7—8.

Przekroczenia z tytułu pracy w dni świąteczne

Do wszystkich urzędów państwowych skierowany został okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego w sprawie przekroczeń w godzinach pracy, jak i handlu w dnie świąteczne i niedziele. We wszystkich tych sprawach wydawać będą orzeczenia karne obwodowi inspektorzy pracy.

Urlopy

Starosta powiatowy p. Mieczysław Syska rozpoczął urlop wypoczynkowy, zastępuje go wicestarosta p. mgr Wankiewicz.

Referendarz tut. Starostwa p. mgr Malik rozpoczął urlop wypoczynkowy, zastępuje go p. mgr Paszkiewicz.

Kierownik komisariatu P. P. p. Kostrzewa powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Z prasy palestyńskiej

Szekle i kongres

„Haarec" — omawiając w artykule redakcyjnym główne zadania kongresu i sposób jego wyboru — stwierdza m. i.:

Szekel, który niegdyś był dowodem obywatelstwa syjonistycznego — zamienił się w zwykłą kartę wyborczą, potrzebną tylko przed wyborami. Cyfry z wyników akcji szeklowej w Palestynie w roku bieżącym i przeszłym podważają zaufanie i wiarę w akcję wyborczą i jej wyniki.

W zeszłym roku sprzedano w Jerozolimie 3000 szekli, zaś w tym roku sprzedano ponad 16 000. Cyfry te świadczą o tym, że 13.000 osób, które zdobyły w tym roku prawo wyborcze na Kongres — nie uważały się w zeszłym roku za syjonistów w takiej mierze, aby nabyć szekel.

W całej Palestynie sprzedano w tym roku 167.000 szekli, zaś w zeszłym roku sprzedano tylko około 45 000. Znowu — 122 000 osób przypomniało sobie — a raczej ktoś im przypomniał — o ich przynależności do organizacji syjonistycznej — w kilka tygodni przed wyborami i dla celów wyborczych. Niżej podane zestawienie świadczy wyraźnie o „gorliwości" partyjnej w organizowaniu tej sprawy. (W nawiasie podajemy cyfry zeszłoroczne).

Partia robotnicza sprzedała 110.000 szekli (w roku ubiegłym 26.000), Hapoel Hamizrachi 20.000 (1.200), Związek Światowy Ogólnych Syjonistów 13.000 (1.700), Zjednoczenie Ogólnych Syjonistów 8 000 (2.400), Mizrachi 5.000 (485).

O czym świadczą te cyfry? (Należy jeszcze dodać, że Stronnictwo Państwa Żydowskiego sprzedało w roku ubiegłym w całym kraju 53 szekli, a w tym roku sprzedało w samym tylko Tel-Awiwie 340 szekli). Cyfry te świadczą o spaczeniu podstawy reprezentacji w ruchu syjonistycznym i jego instytucjach.

Hapoel Hamizrachi, który się chełpi tym, że łączy w sobie ideały Tory i pracy, a który w przededniu wyborów sprzedaje 17 razy więcej szekli niż w roku niekongresowym — czyż można wierzyć w jego uczciwość syjonistyczną? A partia robotnicza? Skąd się u niej wzięło 84.000 szeklowców, których nie było w roku ubiegłym, a w tym roku staną do rozkazu?

Nie należy się zatem dziwić, że podważone zostało zaufanie do koalicji dwóch powyższych elementów — lewicy i Mizrachi, które tak świetnie znają robotę szeklową i wyborczą, do których to elementów siłą rzeczy przyłączają się — bez jakiegokolwiek realnego wpływu przedstawiciele centrum — ogólni syjoniści różnych grup.

Nic dziwnego, że podział „takcywu" i ustalenie planu pracy spoczywa również w rękach tych specjalistów od sprzedawania szekli i przeprowadzania wyborów. Dokładniej: praca ta zostaje dokonana przez jedną tylko grupę — partię robotniczą, gdyż Mizrachi przeważnie nie pragnie więcej jak tylko to, by mu dano tę część, która jego zdaniem mu się należy (również na podstawie sprzedanych szekli) i za to popiera lewicę.

Czy taki stan rzeczy może i powinien dłużej trwać? Czy na tak kruchej podstawie może się wytworzyć owa skonsolidowana siła narodowa, bez której nie można prowadzić żadnej walki politycznej i gospodarczej? Kongres będzie musiał tej sprawie poświęcić dużo uwagi.

Z powodu artykułu polemicznego umieszczonego w organie Mizrachi „Hacofe" — redakcja Haarec wraca do tej sprawy i pisze m. i.

Dwie partie stanowiące koalicję w Egzekutywie — lewica i Mizrachi — nie sprzedały w Ameryce w ubiegłym roku ani jednego szekla, gdyby nie ogólni syjoniści i Hadasa, którzy mimo to sprzedali w roku ubiegłym 80.000 szekli — Ameryka byłaby zupełnie wykreślona z listy szeklowców. Gdy jednak członkowie Pracującej Palestyny i Mizrachi poczuli niebezpieczeństwo wyborów zabrali się do roboty i sprzedali w tym roku 92.500 szekli i w ten sposób zapewnili sobie proporcjonalną ilość delegatów na kongres.

Nie. Niech członkowie partii zainteresowanych w kontynuowaniu tego szkodliwego systemu — powiedzą cokolwiek im się podoba. Cyfry z akcji szeklowej w Palestynie i Ameryce podrywają zaufanie do charakteru reprezentacyjnego kongresu i instancji przez niego wybranych. Jedno z dwojga: Albo utrzymuje się szekel, a prawo wyborcze przyznaje się tylko stałemu szeklowcowi, albo znosi się szekel, a prawo wyborcze przyznaje się każdemu Żydowi.

* * *

Powyższe słuszne wywody „Haarec" mogą mieć pełne zastosowanie również do stosunków panujących w tej dziedzinie w Polsce.

„Śmiejący się szatan"

Pod powyższym tytułem pisze M. Asaf w „Haarec". W żadnym dokumencie politycznym, wydanym dotąd przez różne rządy angielskie w odniesieniu do Erec Izrael, nie występuje imperializm brytyjski z taką wyrazistością i brutalną jasnością, jak to ma miejsce w wydanej ostatnio przez rząd Chamberlaina „Białej Księdze". Cała właściwie treść tejksięgi sprowadza się do jednej zasadniczej i kapitalnej myśli, a mianowicie, że Erec Izrael nie może stać się ani państwem żydowskim, ani państwem arabskim, tylko państwem palestyńskim. Jakie są główne intencje tej sformułowanej myśli i jakie mają być proste konsekwencje, płynące z niej? Konsekwencje, które mają powstać w wyniku realizacji polityki, zawartej w „Białej Księdze" mogą wytworzyć jedynie i wyłącznie następujący stan rzeczy: W Erec Izrael będą się znajdowały dwa skupienia narodowe, które będą się nienawidziły i zwalczały w sposób najbardziej zaciekły i bezwzględny. Każde skupienie narodowe winne upatrywać w skupieniu drugiej narodowości przeszkodę nie do przebycia na drodze do swojej wolności i odrodzenia. W takich oczywistych warunkach władza angielska będzie musiała pozostać w tym kraju tak długo, jak długo nie zapanuje w nim „ład i porządek".

Największy jednak tragizm występujący w tej całej sprawie jest to, że najbardziej skrajne u obu narodowości elementy, właśnie te, które szczycą się swoim ultrapatriotyzmem i najgorętszymi uczuciami narodowymi, najwięcej sprzyjają tym szatańskim pomysłom perfidnego Albionu. A szatan się śmieje w kułak, przyglądając się temu wspaniałemu widowisku, które bez wysiłku udało mu się zaaranżować.

Jesteśmy dalecy od łudzenia się, że w najbliższej przyszłości uda się nam już dogadać z umiarkowanymi nawet elementami arabskimi i dojść z nimi do porozumienia. Jednakże kto miał możność przeczytania uważnie tajnego memoriału Ibn Sauda, który został ostatnio wysłany do rządu w Iraku, ten zrozumie, jakie olbrzymie zmiany zaszły w sferach wojującego nacjonalizmu arabskiego od czasu sławetnej Konferencji Londyńskiej. Horyzont świata arabskiego zakrył się od tego czasu bardzo ciężkimi chmurami, a co bystrzejsze stworzenie łatwo spostrzeże, że wszystkie dotychczasowe twory polityczne Arabów opierają się na kurzych nóżkach.

Wszystkie nowopowstałe czynniki na Bliskim Wschodzie w ciągu ostatnich zaledwie tygodni mogłyby może przy odpowiedniej i należytej taktyce z naszej strony przestawić nastawienie świata arabskiego do idei syjonizmu i korzyści, mogących powstać dla nich przy realizacji tej idei.

W każdym razie nie jest do pomyślenia, by jakakolwiek zmiana na lepsze w nastrojach arabskich w stosunku do idei syjonistycznej mogła powstać przy stosowaniu terroru żydowskiego do niewinnej ludności arabskiej. Terror żydowski wobec niewinnej ludności arabskiej może tylko rozweselać szatana, który zaaranżował w Białej Księdze potworne widowisko stałej krwawej walki pomiędzy obu narodami.

Podziękowanie

WPani akuszerce FRANI GRUSZOW za umiejętną i bezinteresowną pomoc przy porodzie i za troskliwą opiekę, oraz **WP. drowi SOMMEROWI** za pomoc lekarską składam tą drogą serdeczne podziękowanie

B. L. Nebenzahl (Leser)

Z życia kolonii Ochronki żydowskiej

w Ciężkowicach,

Dorocznym zwyczajem urządziły dzieci naszej kolonii zabawę połączoną z przedstawieniem. Przed zaimprowizowaną na polanie sceną zasiedli bardzo liczni goście z p. prezesem drem Mendererem z małżonką i p. Ehrlichem na czele. Zjawiła się też kolonia Stow. Z. N. Sz. Śr. z Tarnowa.

Imieniem kolonii przywitał gości kierownik, który w krótkich słowach przedstawił ogrom nędzy w jakiej żyje znaczna część dzieci żydowskich i wielkie znaczenie działalności Ochronki Żydowskiej, opiekującej się tymi dziećmi.

Wreszcie podkreślił kierownik wielkie zasługi prezesa dra Menderera i p. Chaima Ehrlicha oraz całego Zarządu, którzy wzięli na swe barki prawie że cały ciężar ogromnej pracy i imieniem dzieci z kolonii i ich rodziców serdecznie im za ich trud podziękował.

Część artystyczną otworzyła deklamacja pięknego wiersza „My młodzi" dającego wyraz niezłomnej woli młodych do wytrwałego kroczenia ciężką drogą do wytkniętego celu z pełną świadomością, że młodzież to siła i przyszłość narodu. Z pośród dalszych 13 punktów bogatego programu należy w pierwszym rzędzie wymienić świetnie wykonane recytacje „Urządzimy sobie bal" i „Nauka hebrajskiego", tańce ludowe i rytmiczne, oraz skecze i monologi, które wywoływały istne burze śmiechu u świetnie bawiącej się publiczności i dzieci. Jako ostatni punkt programu wykonały dzieci piękny taniec pt. „Cijon" który został utworzony za pomocą przewiązanych na rękach biało-niebieskich szarf. Wdzięczna publiczność nagradzała każdy punkt programu serią gorących i długotrwałych oklasków. Po przedstawieniu nastąpiły zabawy i tańce, których kulminacyjnym punktem była jak zwykle „horra", tańczona przez starych i młodych. Dobrze zastawiony bufet dodawał ochoty do zabawy. Długo przeciągały się tańce i śpiewy, aż wreszcie Hatikwa zakończyła piękną i bardzo udaną imprezę. Goście, wdzięczni za parę przyjemnie i wesoło spędzonych godzin serdecznie dziękowali kierownictwu i dzieciom, wyrażając swój podziw dla pięknego programu wykonanego przez dzieci na polanie wśród drzew.

b

Z Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców

W związku z nakazami jakie otrzymali prawie wszyscy właściciele placów niezabudowanych i składów mieszczących się na niezabudowanych placach został przyjęty w dniu 20 bm. przez p. wicestarostę mgra Mariana Wańkiewicza prezes Zrzeszenia mgr Henryk Spielman, który przypomniał, że w roku ubiegłym wszyscy posiadacze parkanów stosując się do nakazu władz pobudowali nowe względnie przebudowali stare parkany, a wielu z nich uczyniło to po raz wtóry w roku bieżącym na skutek ponownych zarządzeń. Obecnie parkany te mają być zniesione, a w ich miejsce pobudowane nowe, przewiewne. Inwestycje te wymagające znacznych kosztów mają być, wykonane w kilkudniowym terminie co w praktyce jest wręcz niemożliwe.

W końcu prosił mgr Spielman p. Wicestarostę, by zechciał udzielić petentom prolongat w wykonywaniu nakazów. Pan Wicestarosta przyrzekł we wszystkich uzasadnionych wypadkach udzielać koniecznych ulg, podkreślił jednak, iż w zasadzie wszystkie parkany będą musiały być przebudowane w myśl wydanych nakazów.

W piątek dnia 21 bm. interweniował p. mgr Spielman u zastępcy naczelnika Urzędu Skarbowego p. mgra Wiktora Schlesingera w sprawie przyspieszania doręczenia na piśmie uzasadnień wymiarów od podatku przemysłowego za rok 1938. W wyniku podjętej interwencji wydał p. mgr W. Schlesinger zarządzenie, aby w ciągu najbliższych dni wszystkim płatnikom, którzy wnieśli prośby, uzasadnienia wymiarów zostały doręczone.

W ubiegłym tygodniu opieczętowały Władze na terenie miasta kilkadziesiąt składów węgli i materiałów budowlanych. W związku z tym został w poniedziałek 24 bm. przyjęty przez p. wicestarostę mgra Mariana Wankiewicza prezes mgr H. Spielman, który w obszernych wywodach przedstawił ciężką sytuację składników dla których przymusowe zamknięcie składów jest równoznaczne z zawieszeniem wypłat. Ponadto poruszył p. mgr Spielman sprawę utraty pracy przez liczne rzesze pracowników i wskazał na interes konsumenta pozbawionego możności zaopatrzenia się w węgiel u swego dostawcy. Pan wicestarosta odniósł się do poruszonych zagadnień z całą życzliwością i zapewnił, iż wszystkie zamknięte składy zwiedzi i w ramach możliwości zarządzi bezzwłoczne otwarcie składów pod warunkiem wypełnienia w zakreślonym czasokresie przez składników braków, które zostaną na miejscu stwierdzone.

Dnia 18 bm. odbyło się zebranie hurtowników branży galanteryjnej poświęcone omówieniu obecnej sytuacji gospodarczej na rynku galanteryjnym.

Dnia 18 bm. odbyło się zebranie sekcji cukierniczej. Obecni na zebraniu poruszyli szereg bolączek podatkowych, a w szczególności sprawę wygórowanych wymiarów podatkowych.

W czwartek dnia 20 bm. odbyło się zebranie kupców posiadających składy na placach niezabudowanych. Na porządku dziennym figurowała sprawa otrzymanych nakazów zburzenia parkanów i wystawienia nowych przewiewnych. Wszyscy mówcy podkreślili niemożność zastosowania się w zakreślonym kilkudniowym terminie do otrzymanych nakazów, a wielu z nich stwierdziło, że nie mają nawet środków materialnych na tak kosztowne inwestycje. Uchwalono podjąć interwencję w tej sprawie u władz administracyjnych.

Anonimowe opinie informatorów podatkowych

W konkretnym wypadku w aktach podatkowych płatnika znajduje się kartka, na której referent podatku obrotowego zaznaczył, iż „na podstawie zebranych informacyj od osób znających stosunki materialne płatnika" obrót jego za dany rok podatk. dałby się ustalić w określonej wysokości. NTA w orzeczeniu nr. 715—37 orzekł, iż tego rodzaju dokument nie ma żadnej wartości, że informacja o stanie obrotu przedsiębiorcy winna posiadać dokładne dane co do nazwisk osób i co do charakteru w jakim występowali w roli biegłych. Opieranie określania obrotu na dokumentach anonimowych nie może mieć miejsca.

Kto jest pracownikiem umysłowym?

Orzecznictwo S. N. w sprawie pojęcia pracownika umysłowego i fizycznego jest wyjątkowo bogate. Obecnie orzeczenia te będą zebrane i posłużą do wydania odpowiedniego rozporządzenia. Do wielu orzeczeń w tej materii należy dodać następujące zasadnicze: 1) robotnik może wykonywać pewne mało skomplikowane czynności o charakterze pracy umysłowej, co nie nadaje mu jaszcze charakteru pracownika umysłowego (2706—37). 2) Każdy pracownik spełniający czynność nadzorczą powinien być uważany za pracownika umysłowego (5660936).

Nowa farma rolnicza dla chaluców

Dziesięć morgów powierzchni, objętych z jednej strony — strumykiem, a z drugiej strony — żywopłotem, z dwiema krowami w inwentarzu, z cielakiem dopiero co urodzonym i koniem niedawno nabytym, zmienia strukturę psychiczną 16-tki młodzieży. Miejscem, w którym dokonywuje się ta metamorfoza jest farma „Ezry Chalucowej" w Zakrzewie pod Krakowem.

Młodzi ludzie z miasta — przechodzący najzawilsze misterium przewarstwowienia, dla wielu niezrozumiałe — stają się ludźmi wsi. W tej grupie młodzieży rozwija się instynkt narodowy, a opiekę nad nią objęła „Ezra Chalucowa". Opiekę serdeczną z głębokim znawstwem duszy żydowskiego chłopca i żydowskiego dziewczęcia i dzięki temu, przewarstwowienie duszy dziecka, odbywa się bez wstrząsu.

Farma zaledwie 4 tygodnie, a jednak ma już za sobą swoją historię. Zwózka siana, zarybienie stawu, ocielenie krowy. Wczoraj zakwitły verbenie, a dziś zerwano astry. Tydzień temu kukurydza była niska, a teraz już wysoka. Porzeczki sprzedano, a drób zakupiono. Co za tempo! Pomyślał by ktoś: miasto. A miasto przypominają tylko reprodukcje Maurycego Gotlieba, porozwieszane nad łóżkami chaluców. Raczej mieszczaństwo. Nie tak dawno a tak odległe. A związane z kolorytem otoczenia to krajobrazy Abrahama Neumanna. Palestyna, to Tel-Aviv, myśli urbanista i zaciera ręce z radości. To ruch, to kawiarnia, to corso. A na farmie wiedzą, że istnieje jeszcze jedna Palestyna bez Jerozolimy, bez Hajfy, bez Tel-Aviu. Pracują zatem w Zakrzewie przy wiejskiej gospodarce.

Określają ją jako warzywno-ogrodniczą. To żyto, co teraz w polu wzrasta, zasiano przed nimi. Oni doglądać będą przede wszystkim jarzyn wszelkiego rodzaju oraz owoców i drobiu. Udała by się tu znakomicie hodowla kaczek, dzięki stawowi, ale nie starczy na to pieniędzy. Wpuszczono zatym do niego narazie karasie i karpie. Plany zakreślone są z rozmachem, łąki pastewne zamieni się w ogrody warzywne. Pomidory, kukurydza, kalafiory, marchew. Ryby urosną. Kwiaty zakwitną. Przyjdą jeszcze ludzie. Będzie może trzydziestka. Będą pracować przy hodowli inspektowej. Nie mało dochodu przyniosą kwiaty cieplarniane, wczesne jarzyny. Na zimę zorganizuje się warsztat zawodowo-rolniczy. Fantastyczne, a jednak do zrealizowania. Zapał jest a pieniądze muszą się znaleźć. Naprzód inwestycje — później renta.

Ale cały czas w sercu i przed oczyma jest cel: ziemia palestyńska. Nie ma więc takiej przeszkody, któraby mogła tę garstkę młodych chaluców zniechęcić, przygasić ich żarliwą wiarę do tego do czego ich ręce w przyszłości są przeznaczone.

Pan M. Chajtman, sekretarz „Ezry Chalucowej" oprowadza mnie po farmie, pokazuje i tłumaczy o narzędziach rolniczych, o kurniku, — mającym się powiększyć, pokazuje stodoły, domy mieszkalne, łóżka własnoręcznie przez chaluców omalowane. Mówi z takim przejęciem, że udzieliło mi się to w takiej mierze, iż zapomniałem o roli zaproszonego dziennikarza i czułem się jak wszyscy dookoła mnie. Jak ta, co przechodzi obok mnie z bielizną przyniesioną ze strumyka, jak ten, co spędza z pastwiska krowy. Cielątko do którego się zbliżam, parska swym różowym pyszczkiem. Dosiadam spokojnego konia, objeżdżam farmę. Wchodzimy wreszcie do altanv, obrośniętej winną latoroślą i gdzie częstują nas porzeczkami — omal że... tocereth „haarec".

Farma organizacji „Histadruth Hanoar Hechaluc" będzie niewątpliwie jedną z ważniejszych i zaawansowanych placówek hachszarowych.

Opieka „Ezry Chalucowej czyni swoje. Od serca idzie wdzięczność chaluców dla prezesa „Ezry" dra Leona Wandera, dla prezesa Patronatu nad Farmami dra Rudolfa Beresa i gen. sekretarza „Ezry" M. Chajtmana.

I jeszcze jedno spojrzenie, ogarniające farmę, z ktorej wyjdą ludzie, którzy w Palestynie tak głęboko zakorzenią się w ziemi, że nic nie będzie w stanie ich od niej oderwać. E. W.

Kronika

Za ciężkie uszkodzenie ciała. Józef Edward Oleksy został skazany na półtora roku więzienia za to, że dnia 23 kwietnia b. r. w Strzelicach Wielkich uderzył Franciszka Terlagę motyką w głowę, powodując złamanie kości czaszki, co naruszyło czynności głowy i spowodowało zaburzenia mowy.

Amatorzy pierza. Do składu pierza Jakuba Jägera (Orlicz-Dreszera 17) dokonano włamania i skradziono większą ilość pierza.

Obława policyjna. Organa policyjne przeprowadziły kontrolę melin w Tarnowie, w czasie której zatrzymano cały szerg podejrzanych osób.

Na tle porachunków osobistych został pobity Jan Szutra przez braci Molczyków zamieszkałych przy ul. Szpitalnej.

Pod kołami motocyklu. Franciszek Truchan jadąc rowerem został przejechany przez motocykl, przy czym pokaleczył sobie nogę, a rower został zniszczony.

Pociąg najechał na furmankę. Do szpitala powszechnego w Tarnowie przywieziono piekarza Zygmunta Zdanowskiego z Dąbrowy, który został ranny w czasie, gdy pociąg osobowy Nr 622 najechał na jego furmankę, która została rozbita, przy czym koń został zabity, a Zdanowski odniósł rany na ciele.

Burza w powiecie tarnowskim. Ostatnia burza, która przeszła nad Tarnowem i powiatem wyrządziła ogromne szkody. Od uderzenia pioruna spłonęło w Lipnicy całe gospodarstwo Kazimierza Martuszewskiego wraz z plonami, wyrządzając szkodę ponad 6.000 zł. W Ostrowie spłonął dom Jana Rokosza wartości 2000 zł. W Radgoszczy spłonął dom mieszkalny Józefa Krupki a pastwą pożaru padły krowy i tegoroczne zbiory. Szkoda wynosi 3000 zł. W Kozodrzy spalił się dom mieszkalny Gabriela Chrzanowskiego oraz sąsiednie zabudowania Ludwika Banata Szkoda wynosi 3000 zł. W Borowej spłonęła stodoła ze zbożem własności Apolonii Barnaś wartości 1000 zł. W Dąbiu spalił się dom mieszkalny Zofii Tabor wartości 1000 zł. W Lipnicy pastwą pożaru padł dom mieszkalny i stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami Andrzeja Wrony. Szkoda wynosi 8000 zł. W Ostrowie spłonęła stodoła wraz z narzędziami rolniczymi i zbiorami na szkodę Anny Fermi. Strata wynosi 1650 zł. W Sufczynie wybuchł pożar w zabudowaniach Marii Opiołowej, który przerzucił się na sąsiedni dom mieszkalny Michałka Walentego Od pożaru spłonęły obydwa domy doszczętnie, przy czym Opiołowa poniosła stratę w kwocie 1.160 zł a Michałko w kwocie zł 1.100.

Śmierć pod kołami auta. Na powracającego z pracy w ZFZA w Mościcach Stanisława Boconia najechał samochód prowadzony przez szofera Józefa Tęczara. Bocóń uderzony w czoło poniósł śmierć na miejscu. Szofera zatrzymano.

Okradł własną siostrę. Policja aresztowała Leiba Mozesa Schussa z Pilzna pod zarzutem kradzieży 600 zł na szkodę swej siostry Feigi Schuss zamieszkałej w Tarnowie przy ul. Legionów 26.

Sławny Cyrk Staniewskich rozbił swe namioty na Kapłanówce. Otwarcie nastąpiło we czwartek 27 bm., a zamknięcie nastąpi w niedzielę 30 b. m. Przy cyrku bogato zaopatrzony Zwierzyniec.

Podatki w sierpniu

W sierpniu przypada płatność następujących podatków: Dnia 5 — podatku od energii elektrycznej pobranej w ciągu 2 połowy lipca br. Dnia 7 — płatność potrąconego pracownikom podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, zapłaconych przez służbodawców w lipcu. Dnia 7 — płatność specjalnego podatku od wynagrodzeń z funduszów publicznych wypłaconych w lipcu. Dnia 15, płatność zaliczki kwartalnej na podatek obrotowy przez płatników nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych za II kw. rb. w wysokości co najmniej 1/5 kwoty podatku wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy. Dnia 20, płatność podatku od energii elektrycznej pobranpgo w ciągu pierwszych 15 dni sierpnia rb. Dnia 25, płatność zaliczki miesięcznej na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w lipcu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I do V kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez wszystkie przedsiębiorstwa sprawozdawcze. Dnia 31, płatność podatku od kapitałów i rent przypadającego od świadczeń umówionych w kontraktach o wydobywanie ciał kopalnianych z cudzego gruntu za lipiec rb.

Kino „Apollo" wyświetla film p. t. Orły Morskie.



Wykaz puszek ściennych za czerwiec br.

Inż. Leon Plachte zł 6.97, Izraelicka Gmina Wyznaniowa zł 5, Józef Weisberg zł 2.31, dr Herman Grünberg zł 2, Katz i Fleischer zł 2, Herman Fluhr zł 1.91, Klub Muza zł 1.80, Manasze Wachtel zł 1.65, Spółdz. Tow. Wzaj. Kredytu zł 1.60, Aron Choczner zł 1.61, Mojżesz Spiro zł 1.53, dr Jeckel zł 1.40, B-cia Lion zł 1.15, dr Chomet zł 1.14, Tow. Eskontowe zł 1.10, Kleinman zł 1,02, Wolf Kahane zł 1.01. Po zł 1: Samuel Weintraub, Osterweil i Padwe, inż. Reich, dr Schönfeld, Maurycy Katz, dr Offner, Aszer Osterweil, Herman Osterweil, Benjamin Katz, Abraham Spielman, Wolt Götzler, Edward Schwager, dr Klausner Müllerowa 0.91, Heumanowie 0.88, Ezriel Hönig 0.80, Spiller 0.80, organizacja Haszomer Hadati 0.79, organizacja Hacofeh 0.75. Herman Wasserman 0.70, Abraham Faber 0.68, dr Henryk Maschler 0.65, drowa Edelsteinowna 0.65, Józef Müller 0.60, Zwi Zwecher 0.60, S. Fleck 0.60, dr Fisch 0.57, Izak Engelberg 0.58, Potaschman 0.55, Rossner 0.55, Naftali Bergman 0.53, B-cia Keller 0.52, Ozjasz Kanarek 0.52, Ch. Alban 0.51. Po 0.50: Anisfeld, Herman Schächter, Rubin Wachsman, H. Neuman, Etka Beck, F-ma Weisberg, Izrael Bajer, Dawid Leibel, Dawid Toder, Zygmunt Müller, dr Neuman, organizacja Bnej-Syjon, Eljasz Fluhr, Naftali Beer, Leon Feig, Ch. Hersz Roth, F-ma Schwarz, H. Silberfenig, Izrael Keitsch, Leon Borgenicht, apteka Reicha, Natan Rauchwerger, Mozes Flaschen, Laura Keller, J. Stieglitz, Wild i Strauss, Adolf Schiff, dr Abraham Salz, Salamon Grün, Izak Hellin, Gustaw Feldbaum, Cecylja Goldstein, dr Adolf Katz, Szandor Weisz, Izak Zauder, Aron Taub, S. Fischelberg, Salamon Weiss, Kalman Schiff, Leib Hönig, dr Muskatenblith, Ozjasz Wurzel, Perlberg, Salamon Krumholz, Chaim Landau, Gedalje Bornstein, Jakub Steinbock, B. Klausner, Aron Weiser, B-cia Seiden, Emil Blumenkranz, Oskar Flaumenhaft, Wolf Fischbein, Ch. Rössler, drowa Weissowa, dr S. Goldman.

Datki poniżej 0.50 wynoszą zł 15.32. Datków poniżej 0.50 nie ogłasza się imiennie.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie